

ŚMIERĆ I CO POTEM NADCHODZI

Opowiadanie ze Świata Dysku

autor - Terry Pratchett

Copyright © Terry Pratchett 2002

Kiedy Śmierć spotkał filozofa, ten rzekł dość pobudzony: "W tym momencie, zauważ, naraz jestem martwy i nie-martwy."

Śmierci wyrwało się westchnienie. Och, jeszcze jeden - pomyślał. Znowu będzie o kwantowaniu. Nienawidził spotkań z filozofami. Oni zawsze chcieli się wykrecić.

"Widzisz," - zaczął filozof, gdy Śmierć bez ruchu obserwował w klepsydrze uciekający piasek życia - „wszystko składa się z drobnych cząsteczek, które mają dziwną zdolność przebywania w wielu miejscach w jednym czasie. Ale rzeczy złożone z drobnych cząsteczek potrafią przebywać w jednym miejscu naraz, co nie wydaje się pasować do teorii kwantowej. Mogę dalej?"

TAK, ALE NIE BEZ KOŃCA - odpowiedział Śmierć - WSZYSTKO PRZEMIJA. Nie odrywał wzroku od kłębiącego się piasku.

„No to jeśli się zgodzimy, że istnieje nieskończona liczba wszechświatów, to wtedy problem mamy rozwiązany! Jeśli istnieje nieskończona liczba wszechświatów, to to łóżko może być w milionach z nich w tym samym czasie!"

CZY SIĘ RUSZA?

„Co?"

Śmierć skinął na łóżko. CZY CZUJESZ, ŻE SIĘ RUSZA? - spytał.

„Nie, ponieważ tam są miliony wersji mnie samego, i - tu jest najlepsze - w niektórych z nich nie mam teraz umrzeć! Wszystko jest możliwe!"

Śmierć w zamyśleniu poklepał ręką kosy.

A CHODZI CI O...?

„No więc, to wcale nie muszę umierać, no nie? Już nie jesteś taki nieunikniony."

Śmierć westchnął. To wszystko przez przestrzeń. Nigdy tak się nie działo na światach, gdzie niebo stale było pokryte chmurami. Ale natychmiast po ujrzeniu tej przestrzeni ludzkie umysły rosły i próbowały ją wypełnić.

„Nie odpowiesz, co?" - powiedział umierający filozof. „Trochę się czujemy nie na czasie?"

TO Z PEWNOŚCIĄ PODCHWYTLIWE - powiedział Śmierć. Kiedyś się modlili, pomyślał. Chociaż też nigdy nie był pewien, czy modlitwy skutkowały. Chwilę pomyślał. A JA ODPOWIEM W TAKI SPOSÓB - dodał. CZY KOCHASZ SWOJĄ ŻONĘ?

„Co?"

TEŻ KOBIECĘ CO SIĘ TOBĄ OPIEKUJE. KOCHASZ JĄ?

„Tak, oczywiście."

CZY WYOBRAŻASZ SOBIE JAKIEŚ OKOLICZNOŚCI, W KTÓRYCH BEZ JAKICHKOLWIEK ZMIAN TWOJEJ OSOBISTEJ HISTORII, WZIAŁBYŚ W TYM MOMENCIE NÓŻ I JĄ PCHNAŁ? - powiedział Śmierć. NA PRZYKŁAD?

„Na pewno nie!"

ALE TWOJA TEORIA MÓWI, ŻE TAK. FIZYCZNE PRAWA WSZECHŚWIATA ŁATWO DOPUSZCZAJĄ TAKĄ MOŻLIWOŚĆ I DLATEGO TO SIĘ MUSI ZDARZYĆ, I ZDARZA SIĘ WIELE RAZY. KAŻDA CHWILA JEST MILIARDEM MILIARDÓW CHWIL I W TYCH CHWILACH WSZYSTKO CO JEST MOŻLIWE, JEST NIEUNIKNIONE. KAŻDY CZAS BLIŻSZY LUB DALESZY SPROWADZA SIĘ DO MOMENTU.

„Ależ naturalnie możemy dokonywać wyborów...”

CZY JEST WYBÓR? WSZYSTKO CO SIĘ MOŻE ZDARZYĆ, MUSI SIĘ ZDARZYĆ. TWOJA TEORIA MÓWI, ŻE DLA KAŻDEGO WSZECHŚWIATA DOŚWIADCZAJĄCEGO TWOJEGO „NIE” MUSI ZNALEŹĆ SIĘ JEDEN DOŚWIADCZAJĄCY TWOJE „TAK”. JEDNAK TY MÓWISZ, ŻE NIGDY NIE POPEŁNIŁBYŚ MORDERSTWA. OSNOWA WSZECHŚWIATA DRŻY OD TWOJEJ PEWNOŚCI. TWOJA MORALNOŚĆ STAŁA SIĘ TAK POTĘŻNĄ SIŁĄ JAK GRAWITACJA. I przestrzeń ponosi z pewnością wielką odpowiedzialność, pomyślał Śmierć.

„Czy to sarkazm?”

WŁAŚCIWIE TO NIE. JESTEM PORUSZONY I ZAINTRYGOWANY - powiedział Śmierć. POMYŚL, KTÓRY MI PRZEDSTAWIŁEŚ DOWODZI ISTNIENIA DWÓCH DOTYCHCZAS MITYCZNYCH MIEJSC. GDZIEŚ JEST ŚWIAT, GDZIE KAŻDY DOKONUJE WŁAŚCIWEGO WYBORU, MORALNEGO WYBORU, WYBORU KTÓRY MAKSYMALIZUJE SZCZĘŚCIE WSPÓŁISTNIEJĄCYCH STWORZEŃ, OCZYWIŚCIE TO TEŻ ZNACZY, ŻE GDZIE INDZIEJ JEST DYMIĄCE ZGLISZCZE ŚWIATA, GDZIE TEGO NIE ROBIONO...

„Och, daj spokój! Wiem, co sugerujesz, ale nigdy nie wierzyłem w te bzdury o Niebie i Piekłach!”

W pokoju robiło się coraz ciemniej. Błękitna poświata wokół ostrza kosy stawała się coraz wyraźniejsza.

ZASKAKUJĄCE - powiedział Śmierć. NAPRAWDĘ ZASKAKUJĄCE. POZWÓL MI WYSUNĄĆ KOLEJNĄ SUGESTIĘ, ŻE JESTEŚCIE NICZYM WIĘCEJ NIŻ SZCZĘŚLIWYM GATUNKIEM MAŁPY, KTÓRY PRÓBUJE ZROZUMIEĆ ZAWIŁOŚCI STWORZENIA UŻYWAJĄC JĘZYKA, KTÓRY WYEWOLUOWAŁ W CELU POWIEDZENIA INNYM, GDZIE BYŁY DOJRZAŁE OWOCE?

Z trudem oddychając filozof zdołał powiedzieć: „Nie bądź głupi.”

TA UWAGA NIE BYŁA W ZAMIERZENIU OBRAŹLIWA - powiedział Śmierć. W TAKICH OKOLICZNOŚCIACH DOKONAŁEŚ WIELKIEGO DZIEŁA.

„Z pewnością uwolniliśmy się od dawnych przesądów.”

DOBRA ROBOTA - powiedział Śmierć. TO JEST DUCH. TYLKO CHCIAŁEM SPRAWDZIĆ.

Pochylił się do przodu.

A CZY ZDAJESZ SOBIE SPRAWĘ Z TEORII, ŻE STAN DROBNYCH CZĄSTECZEK JEST NIEOZNACZALNY DO MOMENTU, GDY SĄ OBSERWOWANE? CZĘSTO SIĘ MÓWI O KOCIE W PUDEŁKU.

„O tak” - powiedział filozof.

DOBRZE - powiedział Śmierć. Wstał, gdy światło zupełnie znikło i uśmiechnął się. WIDZĘ CIĘ...

„ŚMIERĆ I CO POTEM NADCHODZI” („Death and What Comes Next”) oryginalnie zostało napisane i opublikowane na Timehunt (<http://www.timehunt.com/timehunt.html>), stronie internetowej z progresywnym ciągiem łamigłówek.

L-Space Web uzyskało uprzejmą zgodę na opublikowanie tego opowiadania, ale Terry Pratchett zastrzega sobie wszelkie prawa do tej historii, w szczególności do jej powielania i rozpowszechniania.

Translated by [Marek Ussowicz](#)

This section of The L-Space Web is maintained by [elfin](#) (elfin@lspace.org), who always welcomes questions, comments, or new translations.

[The L-Space Web](#) is a creation of [The L-Space Librarians](#)

[This mirror site](#) is maintained by [Colm Buckley](#)